

# DEZINFORMACJA JAKO USŁUGA. CORAZ POPULARNIEJSZY MODEL DZIAŁANIA PRZESTĘPCÓW

---

Dezinformacja to nie tylko propaganda ideologiczna bądź polityczna, ale coraz częściej działania skierowane na powodowanie strat wizerunkowych bądź finansowych w firmach bądź organizacjach - wskazują opublikowane w piątek badania firmy Digital Shadows.

Tworzenie fałszywych informacji czy przeprowadzanie kampanii dezinformacyjnej to dziś coraz częściej po prostu rodzaj usługi, którą można nabyć na internetowym czarnym rynku - wskazują badania.

Autorzy raportu zidentyfikowali ponad dziesięć narzędzi internetowych, które pozwalają pobrać oprogramowanie służące do kontroli zautomatyzowanych kont w mediach społecznościowych. Oferta, która umożliwi wypróbowanie wszystkich możliwości jednego z nich, dostępna jest już za cenę 7 dolarów.

Narzędzia, które można pobrać na internetowym czarnym rynku służą także do promocji treści w setkach, a nawet tysiącach kanałów i platform w sieci, w tym na forach, blogach i czatach. Schemat ich działania za każdym razem opiera się na kontroli dużej liczby zautomatyzowanych kont, zaprogramowanych tak, by umieszczały w internecie specjalnie sprofilowane treści na różne tematy wybrane przez ich operatora.

Firma Digital Shadows poinformowała, że częstotliwość pojawiania się w internecie wzmianek na temat tych narzędzi - zwłaszcza pomiędzy grupami podejrzanymi o powiązania ze światem cyberprzestępczości - wzrosła czterokrotnie w latach 2015-2017 rokiem. Zdaniem specjalistów sytuacja może się jeszcze pogorszyć.

Jak piszą w swoim raporcie badacze, "wojna z plagą dezinformacji może być jeszcze trudniejsza ze względu na reklamy oprogramowania, które pozwoli bez problemu obchodzić mechanizmy zabezpieczeń typu captcha, pierwotnie stworzone w celu eliminacji zautomatyzowanych kont i skryptów".

W badaniach przeanalizowano strony ponad 40 wiodących światowych wydawców treści informacyjnych. Wykryto, że wielu z nich jest środkiem dla przeprowadzanych przez cyberprzestępców działań, które służą dezinformowaniu. Poprzez zamianę liter w adresie domeny przekierowują oni odbiorców pod adresy, gdzie publikowane i promowane są fałszywe informacje.

Częstym celem działań dezinformacyjnych są również sprzedawcy internetowi, a także wielkie sklepy, takie jak Amazon. Już za pięć dolarów można nabyć usługi pisania fałszywych recenzji dla produktów, które w ten sposób są promowane bądź dewaluowane w oczach potencjalnych nabywców.

Jak mówi szef strategii w firmie Digital Shadows, Rick Holland, "niskie ceny takich narzędzi i usług sprawiają, że wejście na rynek dezinformacyjny jest bardzo łatwe i rozciąga się znacznie szerzej, niż sięgają dziedziny finansów czy geopolityki". Jednocześnie Holland wskazuje, że "dezinformacja, fałszywe wiadomości czy plotki zawsze były częścią społeczeństwa, ale to, co się zmieniło, to techniki ich rozpowszechniania".

